

Usamodzielnianie wychowanków instytucjonalnej pieczy zastępczej

Tomasz Polkowski

Warszawa

Wiosną 2015 r. w Biurze Rzecznika Praw Dziecka zebrała się grupa specjalistów i praktyków, aby przygotować rekomendacje do zmian przepisów dotyczących usamodzielniania wychowanków pieczy zastępczej¹. Inicjatywa wynikała z zawodowych doświadczeń członków zespołu, w tym wielu pracowników organizacji pozarządowych, takich jak Fundacja Dziecko i Rodzina, Po Drugie, Robinson Crusoe, Koalicja na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej. Bezradność praktyków wobec setek przypadków młodych ludzi usamodzielnianych „donikąd”, często do środowiska, z którego lata wcześniej zostali zabrani, życiowe niepowodzenia, brak mieszkań itd. - to wszystko skłania do przygotowania warunków zmiany. Oczywiście znane są również przypadki młodych ludzi, którzy radzą sobie świetnie. Wydaje się jednak, że te jednostkowe sukcesy nie wynikają z efektywności systemu wsparcia, ale raczej z indywidualnych kompetencji i możliwości korzystania ze wsparcia osób ważnych dla usamodzielnianych wychowanków.

Opinie praktyków i teoretyków potwierdzane są przez wiele badań, w tym szczególnie ostatni raport NIK „Pomoc w usamodzielnieniu się pełnoletnich wychowanków pieczy zastępczej” z 2014 r. Według tego raportu pomoc wychowankom „sprowadza się jedynie do doraźnej pomocy finansowej utrzymywanej na minimalnym poziomie, który młodym osobom u progu dorosłego życia nie zapewnia bezpiecznych warunków rozwoju”². Raport wskazuje na „brak narzędzi dla zapewnienia wychowankowi wsparcia”³, a system ocenia jako niespójny i różnicujący świadczenia ze względu na okres przebywania w pieczy zastępczej i jej formę (w tym czy dana instytucja opiekuńcza podlega przepisom ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej czy też ustawy o pomocy społecznej). Dokument poddaje krytycznej analizie wiele rozwiązań ustawowych, w tym np. wykreślenie z przepisów obowiązku wsparcia byłych wychowanków przez placówki, w których przebywali, a także fakt rozpoczynania procesu usamodzielnienia na 2 miesiące przed ukończeniem osiemnastego roku życia. Raport NIK był krytykowany przez obrońców systemu za niedoskonałą metodologię, ale z pewnością warto zwrócić uwagę na załączniki do

¹ Pracami zespołu kieruje prof. Barbara Smolińska-Theiss.

² „Pomoc w usamodzielnieniu się pełnoletnich wychowanków pieczy zastępczej. Raport NIK”, Warszawa 2014, s. 5.

³ Jw.

tego dokumentu, w tym szczególnie spis „dobrych praktyk”⁴. Wśród nich zawarto rozwiązania, które wykraczają poza przeciętne polskie rozwiązania. Mowa tu szczególnie o promowaniu nawiązywania stabilnych i stałych więzi, co autorzy raportu cytują za amerykańskimi programami pomocy młodym ludziom.

W ostatnich latach kilka organizacji uruchomiło programy specjalizujące się w przygotowywaniu do samodzielności. Warto tu wymienić działania Fundacji Robinson Crusoe, znanej już setkom usamodzielniających się młodych ludzi z domów dziecka. Flagowe programy tej fundacji, takie jak „Wehikuł usamodzielnienia” czy „Asystent usamodzielnienia”⁵ koncentrują się na wzmacnianiu wychowanków w umiejętności radzenia sobie ze sprawami urzędowymi, załatwianiem mieszkania, gospodarnością czy przedsiębiorczością. Wśród tych umiejętności wymienia się również kompetencje związane z efektywną komunikacją. Badania Fundacji Robinson Crusoe przeprowadzone w Szczecinie⁶ - poza wymienionymi wyżej kompetencjami - ujmują również „budowanie i podtrzymywanie relacji z innymi”. We wnioskach mowa jest o tym, że „należy zwrócić uwagę na osoby, które uzyskują niskie wyniki na skali podtrzymywania relacji”⁷.

Innym kompleksowym programem skierowanym do osób usamodzielniających się jest „Q samodzielności” realizowany przez Gdańską Fundację Inicjatyw Społecznych. Program ten oparty jest na idei mentoringu, gdzie mentorem jest wychowawca „udzielający rad, informacji lub wskazówek przez osobę, która posiada doświadczenie, umiejętności, praktyczną wiedzę przydatne do osobistego i zawodowego rozwoju”⁸. W opisywanej w programie roli mentora podkreśla się znaczenie relacji, która ma wzmacniać poczucia wartości, akceptacji, stabilizacji. Ważna jest przewidywalność i jasno określone zasady. Mentor to również „towarzysz” emocjonalnie związany z młodym człowiekiem. Oznacza to, że usamodzielnienie nie jest tylko wyposażaniem w poszczególne umiejętności życiowe, ale procesem nawiązywania relacji. W porównaniu do wielu lokalnych programów opartych na wyposażaniu wychowanków w umiejętności znalezienia się na rynku pracy czy w inne „umiejętności życiowe” program gdańskiej fundacji odnosi się do osiągnięć nauki o więzi, które wskazują nie tylko na pełnienie roli „ochronnej”, ale wręcz niezbędnej do rozwoju młodego człowieka, zarówno w sferze zdrowia fizycznego, jak i

⁴ Jw., Załącznik nr 2, s. 58.

⁵ Patrz: <http://www.fundacjarobinson.org.pl/strona/programy-fundacji>

⁶ „Przeprowadzenie monitoringu sytuacji osób w przeszłości uczestniczących w programach wspierających usamodzielnienia na terenie miasta Szczecin”, Fundacja Robinson Crusoe 2014.

⁷ Jw., s. 50.

⁸ Jw., s. 35.

emocjonalnego. Kolejną inspiracją dla programu fundacji wydaje się coachingowy model Roberta Diltsa, jednego z czołowych trenerów krytykowanego za „parapsychologię” Neurolingwistycznego Programowania (NLP). Model ten ma wyjaśniać, „co dzieje się z ludźmi podczas wprowadzania zmiany”⁹, a więc również w trakcie wchodzenia w dorosłość. Model gdańskiej fundacji jest jedną z pierwszych prób uznania relacji jako kluczowego elementu w procesie przygotowywania do zmiany.

Trzeba zauważyć, że modele pracy wychowawczej opartej na relacjach są nieśmiało wprowadzane w małych, kameralnych domach dla dzieci prowadzonych przez niektóre organizacje pozarządowe. Nie odzwierciedla to metodyki pracy w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, w dużej mierze wciąż opartej na grupowym modelu wychowania. W takich placówkach wychowawcy często zmieniają się, a ponadto nie są przygotowani do indywidualnego oddziaływania na wychowanków. Lektura umieszczanych na stronach internetowych powiatowych centrów pomocy rodzinie „indywidualnych programów usamodzielnienia” wskazuje, że są one ściśle oparte na treści rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej¹⁰. Plan usamodzielnienia ma przygotować „osoba usamodzielniana wraz z opiekunem usamodzielnienia” (przy współpracy powiatowego centrum pomocy rodzinie) „biorąc pod uwagę sposób i formy współdziałania i wspierania osoby usamodzielnianej w kontaktach rodziną i środowiskiem, uzyskania wykształcenia zgodnego z możliwościami i aspiracjami osoby usamodzielnianej, uzyskania kwalifikacji zawodowych, pomocy w ustaleniu uprawnień do ubezpieczenia zdrowotnego, osiedlenia się osoby usamodzielnianej w powiecie innym niż miejsce zamieszkania, pomocy w uzyskaniu odpowiednich warunków mieszkaniowych, podjęcia zatrudnienia i pomocy w uzyskaniu przysługujących świadczeń”¹¹.

Opiekunem usamodzielnienia bywa często wychowawca domu dziecka lub pracownik PCPR, rzadziej osoba będąca autentycznym „mentorem” młodego człowieka, związana z nim emocjonalnie. Osobę taką wychowanek ma wskazać na dwa miesiące przed osiągnięciem samodzielności. Wcześniej jednak w wielu domach dziecka i podobnych placówkach opiekuńczo-wychowawczych nie ma możliwości zapewnienia programów przygotowujących do tego rodzaju zmiany, poza może wciąż nielicznymi grupami usamodzielnienia, gdzie nastolatki mają się uczyć „umiejętności

⁹ Jw., s. 13.

¹⁰ Rozporządzenie MPiPS w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie z 3 sierpnia 2012 r.

¹¹Zob. na przykład: <http://plonsk.pcpr.info/indywidualny-program-usamodzielnienia>

życiowych”. Stąd plan usamodzielnienia pozostaje często mało użytecznym dokumentem, co prawda niezbędnym do uzyskania świadczeń, ale nieprzekładającym się na codzienne życie młodego człowieka. W ankietach przeprowadzonych przez Fundację Dziecko i Rodzina byli wychowankowie domów dziecka wskazywali, że w wielu wypadkach dokument ten nie miał dla nich żadnego praktycznego zastosowania i - co więcej - często nie mieli kontaktów z opiekunami usamodzielnienia. Wśród ankietowych odpowiedzi na pytanie, co zdaniem respondentów jest najważniejsze w procesie usamodzielnienia, znalazły się również takie jak: „Najważniejsza jest miłość..., odrobina empatii należy się każdemu człowiekowi”; „ważne jest budowanie poczucia wartości młodych ludzi”; „Potrzebna jest przede wszystkim świadomość, że ktoś jest, że pomoże. Potrzebne jest kształtowanie we mnie świadomości, że dam radę, że jestem wartościowa. Tego się nie da zrobić w pół roku”. Szkoda, że w procesie legislacyjnym nie słuchano głosu wychowanków. Idea partycypacji dzieci i młodzieży w tworzeniu prawa jest wciąż w Polsce nierealna.

Biorąc pod uwagę doświadczenia organizacji pozarządowych, zaangażowanych rodzin zastępczych i nielicznych małych domów dla dzieci, działających w oparciu o zindywidualizowaną metodykę i organizację pracy, widać wyraźnie, że kwestia usamodzielnień w pieczy zastępczej w Polsce wymaga solidnej przebudowy. Nie chodzi tylko o przepisy, ale o systemowe podejście do problemu, czyli o uznanie usamodzielnienia jako procesu opartego na wzmacniających relacjach z ważnymi dla dziecka osobami. Relacje te miałyby dopiero wpływać na wzmacnianie odporności dziecka, poczucia własnej tożsamości, wartości i niepowtarzalności. Proces ten to najpierw rozwijanie zdolności do relacji, potem - wewnętrznej siły młodego człowieka w kontekście tej relacji, a dopiero potem – wyposażanie dziecka w umiejętności życiowe i zapewnianie warunków do życia. Wspomniany wcześniej zespół działający pod auspicjami rzecznika praw dziecka Marka Michalaka uznał również, że usamodzielnienie to nie jednostkowe wydarzenie, ale jest to raczej „usamodzielnianie”, które jest długotrwałym procesem rozpoczynającym się w momencie umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej lub domu dziecka, albo w czasie podjęcia decyzji o braku możliwości reintegracji z rodziną biologiczną¹². Proces ten obejmuje nabywanie kompetencji emocjonalnych (w tym zdolności do więzi), społecznych, edukacyjnych, zawodowych oraz umiejętności życiowych. Wynika z

¹² Materiały robocze zespołu w dyspozycji autora.

tę, że program usamodzielniania miałby się rozpoczynać nawet wiele lat przed uzyskaniem pełnoletności, a nie „na dwa miesiące przed”, jak chcą przepisy.

W zachodnich systemach pomocy społecznej, dużo bogatszych w doświadczenia i możliwości, widać zupełnie nowe podejście do usamodzielnień. Po pierwsze nie mówi się o przygotowywaniu do samodzielności, bo „dojrzała” dorosłość nie polega na uniezależnieniu się od innych osób i zasobów wsparcia. Raczej odwrotnie, powodzenie życiowe zależy od umiejętnego współistnienia w relacjach, kontaktach, czyli we własnej ekomapie, która odpowiada naszym potrzebom i w której sami możemy wiele dawać innym. Proces ten odzwierciedla angielskie słowo „interdependence”, które z niewielkim powodzeniem można przetłumaczyć jako „współzależność”. Amerykańskie badania programów usamodzielnień wskazują, że ich skuteczność zależy od stworzenia przez młodego człowieka sieci relacji, z której zarówno korzysta, jak i sam jest jej potrzebny¹³. Proces usamodzielniania ma prowadzić do nawiązania relacji z własnym kręgiem oraz środowiskiem lokalnym, w oparciu o własne i zewnętrzne zasoby. Jest to skomplikowany proces, w którym bliska dziecku osoba pomaga przez długi czas przygotować się do życia z ludźmi i dla ludzi, a przy tym – dla siebie.

Kolejnym aksjomatem wielu systemów wspierania rodziny w krajach zachodnich jest dostosowanie planu usamodzielniania do indywidualnego procesu rozwojowego młodego człowieka. Każdy plan usamodzielniania jest inny, bo wynika z wnikliwej i dynamicznej analizy mocnych stron i potrzeb młodego człowieka. Taka analiza obejmuje wspierające relacje, powiązania ze społecznością lokalną (w tym osobami i instytucjami), historię i wzorce więzi oraz aspekty zdrowia emocjonalnego. Należy przy tym zbadać poziom rozwoju edukacyjnego, mocne strony (w tym talenty, zainteresowania, kompetencje), jak również plany czy marzenia młodego człowieka. Taka analiza wymaga więc dużej wiedzy o młodym człowieku wynikającej z wzajemnych relacji. Należy też uwzględnić biologiczny i psychospołeczny etap rozwoju, włączając w to następstwa ewentualnej deprywacji emocjonalnej i traum. Stąd w wielu zagranicznych programach stosuje się stopniowanie oddziaływań, intensywnych na początku procesu i stopniowo wygaszanych, w miarę jak młody człowiek tworzy zasoby własne i zewnętrzne.

¹³ M. Goyette, *Promoting autonomous functioning among youth in care: A program evaluation*, „New Directions for Youth Development”, nr 113, s. 89-105, 2007

Wydaje się, że nie można tworzyć skutecznych programów usamodzielnień bez jednoczesnej gruntownej zmiany systemu pieczy zastępczej. Łatwiej jest nawiązywać trwałe relacje i stabilizację dziecka w rodzinie zastępczej, natomiast instytucje opiekuńcze musiałyby być tworzone w oparciu o program rozwijania indywidualnych relacji, co jest zadaniem niezwykle trudnym w wieloosobowych zespołach wychowawczych. Prób wprowadzania takich metod nawet w małych domach dla dzieci wciąż jeszcze nie można uznać za w pełni udane¹⁴. Mentorów potrzebowałoby wielu dyrektorów i wychowawców, aby zaakceptować i wprowadzić w życie tak daleko idącą zmianę.

Nawet jednak w sytuacji pewnej bezwładności systemu pomocy społecznej lub obecnego braku możliwości strukturalnego wsparcia dla wychowanków, opiekunowie w domach dla dzieci lub domach dziecka mogą przygotować i koordynować realizację konkretnego planu pomocy w usamodzielnieniu. Nie może on opierać się jedynie na przygotowaniu „oficjalnego” planu usamodzielnienia i wyborze tzw. opiekuna usamodzielniania, a następnie pomocy w uzyskaniu odpowiednich świadczeń. Plan usamodzielnienia to skomplikowana lista kompetencji i zasobów wsparcia w wielu różnych dziedzinach. Niektóre z tych kompetencji powinny być kształtowane przez lata, tak jak latami rodzice przygotowują swoje dzieci do trudnego dla obu stron momentu „wyfrunięcia” dzieci z gniazda. W przypadku rodzin proces ten jest obciążony ogromnym ładunkiem emocjonalnym. Rodzice zamartwiają się często, jak ich dzieci sobie poradzą, czy aby nie za wcześnie, czy już wszystko potrafią... Po usamodzielnieniu dzieci mogą liczyć na pomoc różnego rodzaju, od przysłowiowej „miski zupy”, po wsparcie emocjonalne czy finansowe.

Czy wychowankowie domów dla dzieci powinni otrzymać podobne wsparcie, jak większość osób, które wychowały się w rodzinach? Czy dzieci z domów dziecka różnią się czymś od dzieci z rodzin w swoich potrzebach, obawach, marzeniach? Potrzebne są konkretne, długofalowe plany, oparte również na emocjonalnych związkach wychowanków z ważnymi dla nich osobami – członkami rodziny, przyjaciółmi, opiekunem z domu dla dzieci. Czy tego rodzaju emocjonalne wsparcie i więzi są zapewniane w większej części przez członków rodziny dziecka, przyjaciół, czy przez wychowawcę z domu dziecka zależy od poziomu odtworzenia utraconych

¹⁴ Na przykład opracowana przeze mnie Metoda indywidualnych planów pracy z dzieckiem i rodziną (materiały dostępne poprzez Fundację Dziecko i Rodzina).

lub zaniedbanych więzi dziecka z ważnymi dla niego osobami, w tym szczególnie z opiekunem podstawowym, czyli najczęściej matką lub z obojgiem rodziców.

Warto również wspomnieć o wielu badaniach, które pokazują, że dzieci z rodzin zastępczych i instytucji opiekuńczo-wychowawczych dużo gorzej radzą sobie (w porównaniu do przeciętnej populacji rówieśników) w osiągnięciu odpowiedniego poziomu wykształcenia. Badania takie prowadzone były w Polsce, w krajach Europy Zachodniej i USA (Barth 1990¹⁵, Cook 1991, 1994¹⁶, Festinger 1983¹⁷ i inni). Potwierdziły one osiąganie przez wychowanków rodzin zastępczych i instytucji dużo niższego poziomu edukacji. Inne badania mówią o trudnościach w uzyskiwaniu stałego i odpowiedniego zatrudnienia (Cook 1989; Triselotis & Russell 1984¹⁸). Badania Instytutu Spraw Publicznych, aczkolwiek nieprowadzone w sposób tak systematyczny i wieloletni, również potwierdzają tego rodzaju wnioski¹⁹. Warto byłoby jeszcze zbadać kompetencje społeczne i emocjonalne byłych wychowanków domów dziecka, ale wymagałoby to z pewnością ogromnych nakładów. Możemy jedynie opierać się tu na studiach poszczególnych przypadków, które potwierdzają kruchość emocjonalnych kompetencji wychowanków, którzy są często rozbici wewnątrznie, niewierzący w siebie, niepotrafiący utrzymać związków partnerskich itd.

Przygotowywanie wychowanków do samodzielności

Zgodnie z badaniami efektywności planów usamodzielnień w Stanach Zjednoczonych (Nollan 2000²⁰) istnieją **cztery podstawowe strategie w przygotowywaniu wychowanków do samodzielności. Są to:**

- 1. Systemowe i systematyczne badanie i wzmacnianie kompetencji wychowanka (jego mocnych stron i potrzeb).**
- 2. Trening umiejętności życiowych.**

¹⁵ R. Barth, *On their own: The experiences of youth after foster care*, „Child and Adolescent Social Work Journal”, 1990 nr 7, s. 419-446.

¹⁶ R. Cook i in., *A national evaluation of Title-IV-E foster care independent living programs for youth*, Rockville 1989; Phase 2 – 1991 (dostępny w internecie w formacie pdf; *Are we helping foster care youth for their future?*, „Children and Youth Services Review”, 16(3/4), 213-229, 1994.

¹⁷ T. Festinger, *No one ever asked us: A postscript to foster care*, New York 1983, Columbia University Press.

¹⁸ J. Triselotis & J. Russell, *Hard to place: The outcome of adaptation and residential care*, London 1984, Heinemann Educational Books.

¹⁹ A. Kwak, M. Rymśa, *System opieki zastępczej w Polsce – ocena funkcjonowania na przykładzie procesu usamodzielniania wychowanków*, „Analizy i Opinie”, 2006 nr 68.

²⁰ K. A. Nollan, *What Works In independent living preparation for youth in out-of-home care*, [w:] *What works in child welfare*, Washington 2000, CWLA Press, s. 195-201.

3. **Indywidualne, emocjonalne zaangażowanie opiekunów w zaspokajanie odpowiednich potrzeb i wyposażanie podopiecznego w kompetencje.**
4. **Tworzenie odpowiedniego systemu wsparcia.**

Badanie kompetencji pozwala na opracowanie indywidualnego planu opartego na analizie mocnych stron i potrzeb dziecka, włącza opiekunów i innych członków zespołu w proces przygotowania dziecka, jak również uczy opiekunów rozpoznawania konkretnych, wymiernych kompetencji oraz wytyczania celów krótkoterminowych w ich pracy, których osiągnięcie wyposaży podopiecznych w umiejętności niezbędne w dalszym, „współzależnym” życiu.

Trening umiejętności życiowych to ukierunkowany program wyposażania dziecka w odpowiednie umiejętności. Trudno sobie wyobrazić realizację takiego programu w warunkach dużej instytucji, w której nie ma możliwości treningu codziennych czynności (pranie, gotowanie, zakupy itd.). Badania wskazują, że istnieje pozytywny związek między realizacją tego rodzaju programu a możliwościami usamodzielnionego wychowanka w uzyskaniu i utrzymaniu pracy, jak również w tzw. satysfakcji życiowej mierzonej metodami ankietowymi (Cook 1994). Wspomniany Cook potwierdził nawet tak bezpośrednie zależności, jak wpływ treningu posługiwania się własnym budżetem na kontynuację nauki, wpływ przygotowania do pracy, planowania, obowiązkowości itd. na niezależność od bezpośredniej pomocy społecznej, jak również wpływ przygotowania edukacyjnego na utrzymanie pracy dłużej niż rok.

Indywidualne zaangażowanie opiekunów to niezwykle ciekawy aspekt badań. Okazuje się, że nie chodzi tu o zaangażowanie formalne czy przygotowywanie odpowiednich dokumentów. Badania przeprowadzone jeszcze w 1976 r. przez Palmera²¹ udowadniają, że bliskość i identyfikacja z opiekunem ma jednoznaczne powiązanie z wyższymi możliwościami społecznymi oraz edukacyjnymi wychowanków, jak również bezpośrednio wpływa na poprawę ich stanu emocjonalnego oraz zachowania. Właśnie w kontekście emocjonalnych relacji między dzieckiem a opiekunem najlepiej jest wyposażać dziecko w umiejętności życiowe i inne kompetencje. Bliskie więzi emocjonalne pozwalają również usamodzielnionym mieć większe poczucie bezpieczeństwa i oparcie w chwilach kryzysu. Warunkiem

²¹ S. E. Palmer, *Children in long-term care: Their experience and progress*, Family and Children's Services of London and Middlesex, 1976.

jednak jest również to, aby dom dziecka czy mały dom dla dzieci w maksymalny sposób przypominał warunki, w których podopieczny znajdzie się po usamodzielnieniu. W domu dla dzieci, przy istniejących więziach emocjonalnych z opiekunem, możliwe jest rzeczywiste przygotowywanie podopiecznego do samodzielności w podobny sposób, jak rodzice przygotowują dziecko w „zwykłej” rodzinie²². Opiekunowie są w stanie „modelować” odpowiednie zachowania i kompetencje w rzeczywistych sytuacjach, jak również dostosować „trening” do konkretnych potrzeb dziecka.

Tworzenie systemu wsparcia to długofalowa praca nad zapewnieniem relacji z członkami rodziny i innymi ważnymi osobami, czyli aktywna praca z ekomapą podopiecznego oraz wnioskami i konkretnymi zadaniami, jakie z niej wynikają. Wychowankowie domów dziecka, jak wynika z badań Instytutu Spraw Publicznych, najczęściej po pomoc zwracają się właśnie do najbliższej rodziny. Jeśli chcemy, aby ta pomoc była efektywna, musi być odpowiednio przygotowany cały system rodzinny i określone zadania dla poszczególnych osób. Czy jest to realizowane zgodnie z Metodą Indywidualnych Planów Pracy z Dzieckiem i Rodziną czy innymi podobnymi metodami – to już tylko kwestia technicznych rozwiązań. Ważne jest, aby opuszczający dom dziecka wychowanek dokładnie wiedział, na jakie bliskie osoby może liczyć, co mu się należy od gminy lub państwa, jakie instytucje mogą go wspierać oraz jaka będzie po usamodzielnieniu rola opiekuna prowadzącego. Dlatego cały czas, mimo porzucenia planu reintegracji i wybraniu kolejnego celu, jakim jest przygotowanie do samodzielności, w pewnym sensie kontynuujemy najważniejsze założenia planu reintegracji – szczególnie wtedy, gdy rodzice lub inni członkowie rodziny pełnić będą wciąż ważną rolę we wsparciu usamodzielnionego wychowanka.

Trzeba podkreślić, że usamodzielnianie to proces, który musi łączyć się z tzw. opieką następczą, rozumianą jako system usług i działań wspierających dla młodzieży, która opuściła domy dziecka, domy dla dzieci lub rodziny zastępcze. Oprócz wyposażenia wychowanka w kompetencje potrzebne do samodzielnego życia konieczna jest również pomoc w poruszaniu się po trudnym obecnie rynku pracy, dalsze kształcenie zawodowe, a wielu przypadkach pomoc w zapewnieniu przejściowego miejsca zamieszkania (np. mieszkania chronionego, stancji itp.).

²² Zob. R. Barth, op. cit.; English, D., Kouidou-Giles, S., & Plocke, M. (1994). Readiness for independence: A study of youth in foster care. *Children and Youth Services Review*, 16, 147–158.

Próby tworzenia „dokumentacji” planu usamodzielnienia

Dobrze przygotowany i zrealizowany plan usamodzielnienia może uchronić podopiecznego przed bezradnością i samotnością. Plan ten powinien być przygotowany przez opiekuna prowadzącego, który przyjmuje indywidualną odpowiedzialność za swojego podopiecznego i nawiązuje z nim osobiste relacje. Jeśli jest to sytuacja, w której należy opracować wszystkie elementy planu usamodzielnienia „od początku”, opiekun powinien przeanalizować istniejące już dokumenty związane z dotychczasową realizacją indywidualnego planu pracy z dzieckiem i rodziną. Ważny będzie tu np. genogram oraz poszukiwanie za jego pomocą mocnych stron rodziny, to znaczy osób, które mogą pełnić jakąkolwiek funkcję wspierającą po uzyskaniu przez podopiecznego samodzielności.

Pomocnym narzędziem będzie też właściwie przygotowana ekomapa, za pomocą której przeanalizować można istniejące relacje wychowanka z ważnymi osobami i instytucjami oraz określić, czego na ekomapie brakuje, a co może być niezbędne w dorosłym życiu. Kolejne ważne narzędzie to analiza przyczyn kryzysu, która pozwoli określić etap radzenia sobie ze stratą przez wychowanka oraz szanse jego ewentualnego powrotu do środowiska rodzinnego. W trakcie spotkań z rodzicami lub innymi krewnymi należy określić, do jakiego stopnia będą oni stanowili wsparcie po usamodzielnieniu. Następny krok to opracowanie odpowiedniego planu rozwoju edukacyjnego wychowanka oraz kontaktów opiekuna ze szkołą. Z pewnością ważne będzie tu również badanie predyspozycji zawodowych i aktywne przygotowywanie dziecka do zawodu lub dalszej edukacji. Wszystkie te kroki powinny być oparte na analizie mocnych stron i potrzeb dziecka. Ważne też jest zaplanowanie wraz z podopiecznym konkretnego celu długoterminowego, jakim jest usamodzielnienie w konkretnych warunkach i czasie. Środkami do osiągnięcia tego celu będzie nabywanie przez dziecko umiejętności i kompetencji w poszczególnych dziedzinach ważnych w samodzielnym życiu. Plan nabywania tych umiejętności powinien zawierać konkretny cel (np. załatwienie mieszkania socjalnego), środki potrzebne do osiągnięcia tego celu, konkretne działania, ich terminy i osoby odpowiedzialne za przeprowadzenie tych działań. W celu lepszego przygotowania planu można podzielić zasoby i kompetencje niezbędne do efektywnego usamodzielnienia w następujący sposób:

1. **Mieszkanie.**
2. **Wykształcenie i zawód.**
3. **Dochód.**
4. **Zasoby wsparcia.**
5. **Umiejętności życiowe.**
6. **Stabilizacja emocjonalna i poczucie wartości.**
7. **Umiejętności społeczne i zdolność do więzi.**
8. **Umiejętność planowania.**
9. **System wartości.**
10. **Zdrowie fizyczne i psychiczne.**

Kolejność powyższych zasobów nie jest istotna. Ważne jest, aby taka analiza nastąpiła i abyśmy przeanalizowali kompetencje młodego człowieka w kontekście jego mocnych stron i potrzeb. Każdy z wyżej wymienionych punktów można podzielić na podkategorie, a następnie określić zadania w obszarach, w których młody człowiek ma określone potrzeby²³. Wygląda to na duże sformalizowanie opisywanych wcześniej relacji. To jednak pozór. Po prostu w warunkach domu dziecka, przy pracy wychowawcy z kilkoma wychowankami takie narzędzia ułatwiają racjonalizowanie i planowanie pracy. A przecież powinniśmy podchodzić do każdego przypadku odpowiedzialnie. Od tego zależy przyszłość młodych ludzi, których „wypuszczamy” w świat. Takie techniki być może są mniej zasadne w rodzinach zastępczych, gdzie więzi mają często charakter naturalny, choć i tam warto planować razem z młodym człowiekiem, nigdy „za niego”. W tym planowaniu kierunek powinno wyznaczać dziecko, bo to przecież jego życie i jego przyszłość.

Opuszczenie domu dziecka czy małego domu dla dzieci powoduje często poczucie osamotnienia. Mogą się na to nakładać nierozwiązane problemy z dzieciństwa związane z traumami i złymi doświadczeniami. Niestety, często wychowankowie mają również nie najlepsze wspomnienia z pobytu w instytucjach. Wśród znanych mi wychowanków zdarzają się depresje lub problemy z alkoholem. Jak pisze C. White²⁴, wychowankowie rodzin zastępczych i instytucji opiekuńczych są również (co stwierdziła w wyniku badań) dużo bardziej narażeni na różnorodne problemy zdrowotne, w tym zaburzenia psychiczne. Opuszczenie domu dziecka to również

²³ Szersze informacje na temat stosowania tego narzędzia można uzyskać w trakcie warsztatów prowadzonych przez Fundację Dziecko i Rodzina.

²⁴ C. White i in., *Mental health, ethnicity, sexuality and spirituality among youth in foster care*, Casey Family Programs, 2007.

separacja – poważna zmiana w życiu młodego człowieka, w trakcie której mogą się odezwać wcześniejsze traumy. Mimo demonstrowanej pewności siebie w znanym dla wychowanka domu dziecka powrócić może niepewność, a nawet strach, co nie sprzyja w przyspieszonym procesie nabywania nowych umiejętności. Właśnie dlatego tak wielki nacisk trzeba położyć na wspomnianą wcześniej „współzależność” młodego człowieka z „siecią wsparcia”. Tu w sukurs przychodzi coraz bardziej popularne w literaturze fachowej japońskie pojęcie *ibasho*. Oznacza ono miejsce, w którym czujemy spokój, bezpieczeństwo, akceptację i przynależność. Nie jest to jednak jedynie miejsce fizyczne. *Ibasho* powstaje w wyniku relacji opartej na wzajemnej akceptacji, w której mamy okazję przyczynić się do dobrostanu innej osoby lub osób poprzez posłużenie się własnymi mocnymi stronami lub talentami. Możemy *ibasho* tłumaczyć również jako empatyczną relację, opartą na mocnych stronach obu osób. To rozwijanie pewności siebie i poczucia wartości poprzez partycypację. *Ibasho* można doświadczyć jedynie subiektywnie, dlatego trzeba się wsłuchiwać w potrzeby i marzenia młodego człowieka, aby pomóc mu osiągnąć stan bezpieczeństwa i poczucia akceptacji²⁵. Oznacza to, że w procesie usamodzielniania należałoby stworzyć młodemu człowiekowi coś w rodzaju „uzdrawiającego środowiska”, w którym będzie mógł optymalnie przygotowywać się do przejścia w dorosłość. W takim środowisku przemyślane powinny być wszystkie elementy: od relacji między wychowawcą a wychowankiem, przez relacje między wychowankami, zajęcia grupowe i indywidualne, aż po relacje z potencjalnymi źródłami zasobów poza domem dziecka. Od nas zależy powodzenie młodych wychowanków. Czując tę odpowiedzialność, możemy uczyć się także od Japończyków.

²⁵ S. Bamba. & W. Haight, *Helping maltreated children to find their Ibasho*, „Children and Youth Services Review”, nr 29, 2009.